

Bogumiła Berdychowska

## 1. Co w relacjach Polski i Ukrainy, ze szczególnym uwzględnieniem historii wzajemnych stosunków, zmieniło się po 24 II 2022 r.?

Być może jesteśmy właśnie świadkami zasadniczego przełomu. Pomoc polityczna, militarna, ekonomiczna, logistyczna i humanitarna oraz wsparcie dla uchodźców, które Polska zaoferowała Ukrainie po 24 II 2022 r., stwarza przesłanki do nowego otwarcia w relacjach dwustronnych. Polskie wysiłki są bowiem widziane i doceniane przez Ukraińców. Ukraiński „Forbes” umieścił nasz kraj na pierwszym miejscu listy sojuszników Kijowa, a zgodnie z badaniami opinii publicznej przeprowadzonymi przez fundację Demokratyczne Inicjatywy Polska znalazła się na pierwszym miejscu na liście sojuszników Ukrainy z niewiarygodnym poparciem 84 proc. respondentów. Prezydent Andrzej Duda jest zaś najpopularniejszym politykiem zagranicznym w Ukrainie, o czym sam mógł się przekonać w czasie wizyty we Lwowie 11 I 2023 r. Sympatia do Polski była trwałym elementem ukraińskiego krajobrazu społecznego w ostatnich kilkunastu latach, niemniej obecnie bije ona prawdziwe rekordy. Równie ważna jest zmiana, która dokonuje się w polskim społeczeństwie. Przez niemal dwadzieścia lat niepodległości Ukraina była mniej lub bardziej ważnym elementem agendy politycznej, jednakże poziom sympatii Polaków do tego kraju był umiarkowany. W ubiegłym roku według badań CBOS (to jedyna pracownia, która prowadzi tego rodzaju sondaże od 1993 r.) Ukraina cieszyła się sympatią 41 proc. respondentów (to i tak niezły wynik, zważywszy że w 1993 r. tylko 12 proc. badanych wyrażało sympatię wobec wschodnich sąsiadów). W ciągu ostatniego roku zmieniło się to dość radykalnie: Ukraińcy na skali sympatii po raz pierwszy przekroczyli 50 proc. (dokładnie 51 proc.).

Nie mniej ważne jest to, że odruch solidarności i wsparcia dotyczył wszystkich podmiotów życia społecznego: polityków ze wszystkich obozów, rządu, prezydenta, parlamentu, samorządu, Kościołów, organizacji pozarządowych i niesformalizowanych, ale bardzo efektywnych, spontanicznie tworzących się sieci obywatelskich.

Paradoksalne jest, że stosunkowo niewielką rolę w tym pospolitym ruszeniu odegrały środowiska intelektualne, szczególnie te, które od lat zajmowały się dialogiem polsko-ukraińskim. Stan wojny nie sprzyja oczywiście dyskusjom, niemniej jakoś zaskakuje, że historycy w intelektualnym sensie właściwie niczego nie zaproponowali. Mam wrażenie, że zostali zaskoczeni sytuacją i na razie nie wymyślili niczego innego niż ewentualny powrót do starych

problemów i kontrowersji po zakończeniu wojny. Historycy nie są tu zresztą wyjątkiem. Na jednym ze spotkań organizacji pozarządowych, które od wielu lat zajmują się współpracą polsko-ukraińską, uczestnicy uznali, że pilnym zadaniem jest przekonywanie Polaków do poparcia członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej... Uczestnicy spotkania jakby nie zauważyli, że większość sił politycznych w Polsce oraz rząd i prezydent popierają członkostwo Ukrainy w UE, a dosłownie w czasie kilku miesięcy, w czerwcu 2022 r., Ukraina oficjalnie otrzymała status kandydata do Wspólnoty.

## **2. Które wydarzenia, postaci i zjawiska powinny być szczególnie obecne w polsko-ukraińskim dialogu historycznym?**

Jerzy Giedroyc, Wasyl Stus, uznanie przez Polskę niepodległości Ukrainy w 1991 r. oraz opozycja antykomunistyczna.

## **3. Które stereotypy, mity i powszechne wyobrażenia ułatwiają, a które utrudniają polsko-ukraiński dialog na polu historii?**

Dla Ukraińców niewątpliwie najtrudniejsze jest odniesienie się do antypolskiej akcji OUN i UPA na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Mam wrażenie, że nie ma bliskiego rangą wydarzenia, z którym mieliby podobny kłopot Polacy.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że polsko-ukraiński dialog ułatwia doświadczenie dysydenckie, może dlatego, że w gruncie rzeczy było ono skierowane w przyszłość...

## **4. W relacjach polsko-ukraińskich na przestrzeni dziejów nie brak momentów, które wciąż budzą kontrowersje i uważane są przez strony za wyjątkowo bolesne. Kiedy i jak należy o nich rozmawiać? Czy w ogóle możliwe jest osiągnięcie konsensusu w tych sprawach?**

Bardzo trudno sobie wyobrazić, byśmy jako Polacy i Ukraińcy osiągnęli konsensus w odniesieniu do wszystkich wydarzeń z naszej przeszłości, zwłaszcza w przypadku antypolskiej akcji OUN i UPA (choć należy się domagać zgody na ekshumacje i godne pochowanie jej ofiar). Myślę, że znacznie bardziej owocna może być dla dialogu polsko-ukraińskiego strategia, którą umownie nazwę zgodą na niezgodę, tzn. przyjęcie do wiadomości, że każda ze stron zachowa odrębną ocenę pewnych wydarzeń z historii. Upraszczając, należy przyjąć, że to nie Polacy będą ustalać Ukraińcom ich bohaterów narodowych i *vice versa*.

## **5. Jaka rolę w debacie na temat przeszłości odgrywały i odgrywają polskie i ukraińskie środowiska intelektualne?**

Ich rola była bardzo znacząca w okresie komunistycznym i tuż po odzyskaniu niepodległości przez oba kraje. To dzięki ich wysiłkom doszło do nawiązania

bezpośrednich kontaktów między Polakami i Ukraińcami. W znaczącym stopniu przyczynili się również do tego, że Polska jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość Ukrainy, co w dużej mierze sformatowało współczesne relacje polsko-ukraińskie. W ostatnim czasie rola tych środowisk (o czym pisałam wyżej) uległa jednak marginalizacji, m.in. dlatego, że nie umiały one (niestety w pierwszym rządzie ukraińskim) przenieść potrzeby i praktyki dialogu polsko-ukraińskiego przez kryzysowe lata 2016–2018 (apogeum kryzysu była nowelizacja polskiej ustawy o IPN). Być może okaże się to zresztą korzystne dla normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, bo za ich obecny i przyszły kształt w pierwszym rządzie powinni być odpowiedzialni politycy, który w przeszłości doprowadzali do dużych kryzysów.

## **6. W obu historiografiach – ukraińskiej i polskiej – dominuje paradygmat narodowy. Jaką widzi Pani w tym kontekście ideę Europy Środkowo-Wschodniej?**

Nie wydaje mi się, by narodowy paradygmat w obu historiografiach był nie do pogodzenia z ideą Europy Środkowo-Wschodniej. Jestem przekonana, że każdy dzień ukraińskiego oporu wobec rosyjskiej agresji sprawia, iż środkowo-europejska legitymacja Ukrainy staje się mocniejsza. Po zakończeniu wojny Ukraina z całą pewnością będzie współgospodarzem naszej części Europy. To z kolei powoduje, że już teraz trzeba przyjąć, że Ukraińcy będą nie tyle podopiecznymi, co równorzędnymi partnerami dla m.in. Polaków.

## **7. Jaki jest stosunek polskiej/ukraińskiej historiografii do dziedzictwa przedrozbiorowej Rzeczypospolitej?**

W polskiej historiografii I Rzeczpospolitą najczęściej się polonizuje, pomijając jej wielonarodowy i wielokonfesyjny charakter (choć gwoli sprawiedliwości trzeba zaznaczyć, że bardzo długo nie było chętnych do podjęcia tej tradycji wśród Litwinów, Białorusinów i Ukraińców). W ukraińskiej historiografii do tradycji I Rzeczypospolitej pozytywnie odwoływali się pojedynczy badacze, np. prof. Natalia Jakowenko. Pojawiają się jednak pewne oznaki, że wojna rosyjsko-ukraińska wpływa na renesans zainteresowania tym okresem w historii, o którym z taką kompetencją i tak daleko od utartych wyobrażeń potrafi pisać np. prof. Natalia Starczenko. Po pierwsze, dzięki staraniom tej ostatniej Ministerstwo Oświaty Ukrainy od roku szkolnego 2022/2023 wprowadziło zmiany w podstawie programowej, dzięki którym młodzież szerzej zapozna się z historią I Rzeczypospolitej<sup>1</sup>, a po drugie, coraz więcej ukraińskich

---

<sup>1</sup> *W ukraińskich szkołach będzie więcej o chlubnej polskiej historii*, „W Gospodarce” [online], 22 VIII 2022 [dostęp: 31 VII 2023]: <<https://wgospodarce.pl/informacje/115974-w-ukraińskich-szkolach-bedzie-wiecej-o-chlubnej-polskiej-historii>>.

miast odwołuje się do tradycji nadania im prawa magdeburskiego, co było zawsze związane z Rzeczpospolitą, a współcześnie rozumiane jest jako wejście w europejski krąg polityczny i kulturowy. Doskonałym przykładem jest uchwała rady miejskiej Czernihowa z 27 III 2023 r., która przeniosła święto miasta z dnia wyzwolenia w czasie drugiej wojny światowej na dzień nadania prawa magdeburskiego.

**8. W wywiadach z 1989 r. Jerzy Jastrzębowski pytał m.in.: „Czy nie sądzi Pan, że o ile na początku obecnego [XX] stulecia Ukraińcy i Polacy byli niejako skazani na konflikt, to w przyszłości – być może mniej odległej, niż nam się wydaje – będą »skazani« na porozumienie?”. Jak mógłby brzmieć Pani współczesny komentarz do tych słów?**

Roztropne myślenie o własnym bezpieczeństwie i stabilności całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej nakazywałoby Polakom i Ukraińcom jak najściślejszą współpracę. Zmiany społeczne, które dokonały się po 24 II 2022 r., dają szansę na nawiązanie takiej współpracy. Teraz bardzo wiele zależy od odpowiedzialności klasy politycznej w obu krajach – oby stanęła ona na wysokości zadania.

**9. Jaka jest lub winna być rola badaczy przeszłości w polsko-ukraińskiej debacie na temat historii?**

Rzetelne wykonywanie swojej pracy, powściągliwość w ocenach i możliwie najbardziej wszechstronna współpraca z partnerem po drugiej stronie granicy. Jeżeli politycy należycie wypełnią zadanie, które przed nimi stoi, polscy i ukraińscy historycy będą mogli ograniczyć swoją aktywność obywatelską i skoncentrować się na badaniach oraz spokojnej merytorycznej dyskusji z partnerami z drugiego kraju.

**Bogumiła Berdychowska** – związana z kwartalnikiem „Więź”, gdzie odpowiada za dział wschodni. Jej zainteresowania badawcze obejmują historię Ukrainy i relacji polsko-ukraińskich w XX w. ze szczególnym uwzględnieniem ukraińskiego ruchu dysydenckiego i dziedzictwa paryskiej „Kultury”. Email: bogumila@kabatnet.waw.pl.

**Bogumiła Berdychowska** – is affiliated with the *Więź* quarterly, where she is responsible for the Eastern section. Her research interests include the history of Ukraine and Polish-Ukrainian relations in the 20th century, focusing on the Ukrainian dissident movement and the legacy of the Parisian *Kultura*. Email: bogumila@kabatnet.waw.pl.